

Panasonic przyzwyczaił nas do tego, że co roku prezentuje całą gamę nowych odtwarzaczy Blu-ray. Coraz tańszych. Widmo ograniczenia się największych producentów elektroniki do produkcji tylko bardzo tanich modeli było coraz bardziej realne, dlatego tegoroczny *DMP-BDT500* jest niemałym (i miłym) zaskoczeniem.



Panasonic DMP-BDT500

Pilot z sensorem dotykowym zamiast kursorów – awangardowe, ale nie zawsze najwygodniejsze.

Podjęto zadanie stworzenia ambitnego źródła w zawrotnej wręcz (jak na Panasonica) cenie 2000 zł. To nie żarty w czasach, gdy odtwarzacze Blu-ray zdewaluowały się tak bardzo, że dodaje się je w promocji do telewizorów. Oczywiście nie takie.

Przednią ściankę wykonano łącząc „szklaną” powierzchnię ze srebrnym panelem (metal, a nie tani plastik). Zrezygnowano przy tym zupełnie ze wszystkich przycisków, front ma jednolitą powierzchnię, nie „zdradza” nawet, gdzie schowano mechanizm i wyświetlacz. Dopiero wysuwająca się tacka napędu odchyła zakamulowany panel (można to też zrobić ręcznie). Mechanizm znajduje się w centrum, niewielki wyświetlacz po lewej stronie, miejsce z prawej zajęło gniazdo kart pamięci SD oraz port USB. Te pierwsze zainstalowano z myślą o łatwym przenoszeniu nagrań z kamer i aparatów, slot obsługuje więc najpopularniejsze formaty AVCHD (także 3D), MP4, MPEG2 oraz JPEG. Do USB można już podłączyć szerszą gamę sprzętu, w tym dyski twarde o pojemności do 2 TB, odtwarzacz ma także dużo więcej do zaoferowania pod względem typu plików, dopuszczając DivX, MKV, MP3, WAV, a nawet Flac do 192 kHz/24 bity.

Jedynie przyciski pojawiają się na górnej pokrywie, tuż przy krawędzi przedniej ścianki, pozwalając włączyć urządzenie, wysunąć szufladę oraz uruchomić i zatrzymać odtwarzanie. Do takiego zestawu w sumie się już przyzwyczailiśmy, do umiejscowienia klawiszy – mniej. Wsuwając odtwarzacz w wąską szelkę szafki, poważnie utrudnimy sobie do nich dostęp. Ale w sukurs przychodzi pilot, a ten jest w przypadku *DMP-BDT500* szczególnie. Nie



dość, że długi, to jeszcze (zamiast kursorów) zaopatrzone w namiastkę panelu dotykowego. Ma działać tak jak nowoczesny pilot na bazie smartfona lub tabletów. Niestety, wygodą już nie ta, nie ta precyzją i czułością. Próbowałem różnych sposobów, przekładając go z ręki do ręki, w końcu po dłuższej praktyce udało mi się opanować skomplikowaną sztukę właściwych ruchów. Utrzymuję jednak, że wolalbym typowe przyciski lub ekran dotykowy smartfona, zwłaszcza że Panasonic obsługuje zarówno system iOS (Apple), jak i Android, a przygotowana aplikacja jest bardzo dobra.

Wróćmy jednak jeszcze do samego odtwarzacza. Urządzenie odczytuje naturalnie płyty BD w wersjach 3D i radzi sobie z DVD oraz CD; nie czyta natomiast SACD ani DVD-Audio. Wyposażenie w gniazda jest świetne – przygotowano aż dwa wyjścia HDMI (jedno ma służyć do niezależnego przesyłania dźwięku), wyjścia optyczne, współosiowe, niezależne dwukanałowe wyjście stereo i cały komplet 5.1 (gniazda analogowe można skonfigurować także jako 7.1). Co warto podkreślić, wszystkie gniazda RCA są złączone. Obraz wysyłamy przez HDMI lub kompozyt. Odtwarzacz ma gniazdo sieci LAN oraz wbudowany moduł bezprzewodowy Wi-Fi.

Większość nowoczesnych modeli Blu-ray określanych jest od dłuższego czasu mianem odtwarzaczy sieciowych. Całkiem słusznie ze względu na umiejętności związane z siecią (lokalną i internetem). W przypadku Panasonica to jednak nie wystarczy, odtwarzacz jest z nazwy nie tylko sieciowy, ale i sprytny – „Smart Network Player”.

Urządzenie może pobierać treści z domowych serwerów DLNA, ma także ogromny



Cały przedni panel jest jedną dużą klapką, pod nią, oprócz szuflady mechanizmu, znajdziemy port USB i gniazdo SD.

arsenał aplikacji działających z serwisami w sieci internet. Aktualizacje oprogramowania i premiery nowych funkcji następują tak często i dynamicznie, że nie ma sensu się tu zajmować; dość powiedzieć, że Panasonic spełni większość potrzeb multimedialnych, od Skype’a po YouTube czy strumieniowe kanały TV. Jedynie, czego potrzebujemy, to dobre łącze.

Wykonano także ogromną pracę nad elektroniką. Od lat Panasonic stosuje własne rozwiązania w dziedzinie obróbki obrazu, więc pojawiła się nowa generacja firmowego procesora Adaptive Chroma Processing, a menu ustawień i korekt jest rzeczywiście imponujące, można eksperymentować, poprawiać...ale i popsuć.

Nie mniej ambitnie przedstawia się sekcja audio aż z czterema niezależnymi przetwornikami o rozdzielczości 32 bity i próbkowaniu 192 kHz. Poprzedza je procesor DSP, w którym zaimplementowano, specjalnie z myślą o audio-filach, specjalny algorytm symulujący brzmienie wzmacniacza lampowego! Mamy do wyboru aż sześć różnych trybów!



Bogate wyposażenie obejmuje nie tylko wszystkie standardy wyjść, ale także aż dwa niezależne porty HDMI.

HDMI razy dwa

Dwa wyjścia HDMI w Panasonicu mogą być konfigurowane na różne sposoby – do nas należy decyzja, czy obydwa gniazda będą obsługiwać komplet sygnałów, czy też na jednym z nich wyłączymy w ogóle obraz. Producent namawia do takiego rozwiązania, przekonując, że transmisja samego dźwięku przez niezależną gałąź HDMI wpływa pozytywnie na jakość sygnału audio, który nie jest zakłócany danymi wideo. Obraz 3D zajmuje dużą część pasma, które może mieć problemy zwłaszcza przy jakościowo gorszych kablach i dłuższych połączeniach, bowiem maleje wtedy prędkość transmisji.

Od strony funkcjonalnej dwa wyjścia HDMI mogą przydać się w jeszcze innej sytuacji. Jeżeli mamy już telewizor 3D, ale nasz amplituner nie przesyła sygnałów 3D, będziemy zmuszeni podłączyć odtwarzacz z telewizorem bezpośrednio, organizując alternatywny kanał dla dźwięku (cyfrowy ARC, optyczny, współosiowy lub analogowy). Drugie wyjście HDMI (w odtwarzaczu) jest w takim przypadku zbawieniem, może posłużyć do podłączenia amplitunera, przesyłając jedynie dźwięk, ale zachowując pełną, cyfrową transmisję Dolby TrueHD lub DTS HD.

ODSŁUCH

Ciągła czkawka, zacięcia, długi czas oczekiwania na komendy i odczyt płyty czy wreszcie stany kompletnego zmrożenia, na które jedyną skuteczną defibrylacją było wyjęcie wtyczki z gniazdka sieciowego... To już przeszłość, co najlepiej udowadnia *DMP-BDT500*. Odtwarzacz działa błyskawicznie, tuż po włączeniu jest gotowy do pracy, sam odczyt płyty odbywa się także w zawrotnym tempie.

DMP-BDT500, ze względu na swoje paraaudiofilskie funkcje, rodzi szczególnie oczekiwania. Intrygującym elementem są filtry, które mają nadawać dźwiękowi lampowy charakter. Prawdę mówiąc, potraktowałbym je bardziej jako ciekawostkę, dodatek, gdyż urządzenie brzmi w sposób najbardziej wyrównany i dokładny, bez udziału quasi-lampowych ulepszcaczy... ale przecież neutralność wcale nie jest najmocniejszą stroną prawdziwych wzmacniaczy lampowych, co nie przeszkadza, by cenić ich styl.

W Panasonicu najlepsza selektywność i otwartość jest osiągnięta w trybie podstawowym. Można wtedy obserwować szczególną precyzję i zarazem energetyczność wysokich tonów. *DMP-BDT500* gra odważnie, ale wcale nie efekciarsko, raczej ambitnie, z zaangażowaniem, bez kompleksów, rozdzielczość jest zaawansowana, a zrównoważenie oczywiście. Bas nie stawia na bezwzględną twardość, lecz jest bardzo niski, dobrze wypełniony, a przy tym trzyma się wątku – problemu nie ma, jest przyjemnością odbioru mocnego, soczystego dźwięku.

W fabrycznym ustawieniu urządzenie dostarcza też przyjemny dla oka, lekko wygładzony obraz. Chociaż są zachowane detale, to „500-tka” na siłę ich nie eksponuje, barwy są świetnie różnicowane, ale i subtelne, często pastelowe. Odtwarzacz jakby przejął „miętkość” firmowych plazm, to podobny klimat i satysfakcja.

DMP-BDT500

CENA: 2000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PANASONIC POLSKA
www.panasonic.pl

WYKONANIE

Bardzo porządna robota. Wewnątrz cztery niezależne przetworniki audio wsparte rozbudowanym procesorem DSP, zaawansowany układ obróbki obrazu.

FUNKcjONALNOŚĆ

Dwa wyjścia HDMI, wielokanałowe wyjście 7.1, dekodery HD, obsługa wszystkich formatów A/V wraz z modulem strumieniowym, odtwarza Flac 24/192. Obszerne menu aplikacji i dodatków, przejrzyste menu. Oryginalny układ imitujący brzmienie wzmacniaczy lampowych.

BRZMIENIE

Wyrównane i dokładne, z soczystym basem i detaliczną górą. Tryby „lampowe” nakładają na to różne klimaty.

OBRAZ

Gładki, subtelny, płynny, dokładny, ale nienapastliwy.